

## WYROK Z DNIA 18 LISTOPADA 2004 R.

SDI 55/04

*Przewodniczący: sędzia SN Jacek Sobczak (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: Piotr Hofmański, Przemysław Kalinowski.*

Sąd Najwyższy – Izba Karna z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego oraz protokolanta w sprawie adwokata obwinionej z § 46 i § 22 ust. 1 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 18 listopada 2004 r. kasacji, wniesionej przez pokrzywdzoną Małgorzatę M. od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Naczelnej Rady Adwokackiej z dnia 19 czerwca 2004 r., sygn. akt (...) utrzymującego w mocy orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej z dnia 6 grudnia 2002 r., sygn. akt (...)

u c h y l i ł zaskarżone orzeczenie i sprawę przekazał Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu Naczelnej Rady Adwokackiej do ponownego rozpoznania.

### U z a s a d n i e n i e

Orzeczeniem Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej z dnia 19 listopada 2002 r., sygn. akt (...) adwokat uznana została winną popełnienia dwóch przewinień dyscyplinarnych opisanych w § 46 i § 22 ust. 1 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu i za to została skazana na łączną karę pieniężną w kwocie 2.500 zł.

Powyższe orzeczenie na niekorzyść obwinionej zaskarżyła pokrzywdzona Małgorzata M., zarzucając rażącą niewspółmierność wymierzonej obwinionej kary w stosunku do stopnia zawinienia adwokata.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny Naczelnej Rady Adwokackiej orzeczeniem z dnia 1 marca 2003 r. sygn. akt (...) zmienił zaskarżone orzeczenie i wymierzył obwinionej karę łączną zawieszenia w czynnościach zawodowych na okres 2 lat.

Od prawomocnego orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego NRA kasację wywiódł obrońca obwinionej, który wspomnianemu orzeczeniu zarzucił rażące naruszenie prawa, a mianowicie art. 6 k.p.k. w zw. z § 22 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 23 lipca 1998 r. w sprawie postępowania dyscyplinarnego w stosunku do adwokatów i aplikantów adwokackich (Dz. U. Nr 99, poz. 635 ze zm.) przez przeprowadzenie rozprawy odwoławczej przed Wyższym Sądem Dyscyplinarnym NRA w Warszawie w dniu 1 marca 2003 r. pod nieobecność adwokata, nie mogącej się stawić na rozprawę z powodu usprawiedliwionych okoliczności (ciężka choroba), w toku której odebrano dodatkowe zeznania od pokrzywdzonej, do których obwiniona nie miała możliwości ustosunkowania się, przez co jej prawo do obrony zostało ewidentnie naruszone, a także rażąco niewspółmierność kary dyscyplinarnej w wymiarze dwóch lat zawieszenia w czynnościach zawodowych.

W oparciu o tak sformułowane zarzuty autor kasacji wniósł o uchylenie orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego i zmienionego nim orzeczenia Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej oraz przekazanie sprawy adwokata do ponownego rozpoznania Sądowi Dyscyplinarnemu pierwszej instancji.

Wyrokiem z dnia 1 kwietnia 2004 r., sygn. akt SDI 10/04, Sąd Najwyższy uchylił zaskarżone orzeczenie, na podstawie art.17 § 1 pkt 6 k.p.k. w zw. z art. 88 ust. 4 Prawa o adwokaturze umorzył postępowanie dyscyplinarne o przewinienie opisane w § 46 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu, a kosztami postępowania w sprawie w tym zakresie obciążył Naczelną Radę Adwokacką, zaś sprawę przewinienia opisanego w § 22 ust. 1 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu przekazał do ponownego rozpoznania Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu Naczelnej Rady Adwokackiej.

W wyniku ponownego rozpoznania sprawy, orzeczeniem z dnia 19 czerwca 2004 r., sygn. akt (...) Wyższy Sąd Dyscyplinarny NRA utrzymał w mocy orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej z dnia 6 grudnia 2002 r., sygn. akt (...) w zakresie przewinienia z § 22 ust. 1 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu.

Od wspomnianego orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego NRA kasację wywiodła Małgorzata M., zarzucając rażące naruszenie prawa, tj. art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 433 § 2 k.p.k. i w zw. z § 1 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 23 lipca 1998 r. w sprawie postępowania dyscyplinarnego w stosunku do adwokatów i aplikantów adwokackich (Dz. U. Nr 99., poz. 635 ze zm.) poprzez całkowity brak odniesienia się przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny do zarzutów i wniosków odwołania Małgorzaty M. z dnia 23 grudnia 2002 r. wniesionego od orzeczenia Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej z dnia 6 grudnia 2002 r., oraz art. 410 k.p.k. i art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 458 k.p.k. i § 1 ust 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 23 lipca 1998 r. poprzez brak oparcia zaskarżonego orzeczenia na całokształcie okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej oraz brak zawarcia w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia niezbędnych jego elementów w postaci wskazania, jakie fakty zostały uznane za udowodnione lub nieudowodnione oraz na jakich w tej mierze oparto się dowodach i dlaczego. Ponadto skarżąca zarzuciła obrazę art. 91b. Prawa o adwokaturze, wyrażającą się w orzeczeniu rażąco niewspółmiernej kary. W konsekwencji skarżąca wniosła o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja okazała się zasadna i zasługuje na uwzględnienie.

Sąd odwoławczy uzasadnia swe wyroki odmiennie niż sąd pierwszej instancji, który kieruje się wskazaniem art. 424 § 1 i 2 k.p.k. Kwestia

uzasadnienia wyroku sądu odwoławczego została w art. 457 § 3 k.p.k. unormowana inaczej w rozumieniu art. 458 k.p.k., a zatem przepisu art. 424 nie stosuje się w postępowaniu apelacyjnym (w pewnych jednak sytuacjach uzasadnienie wyroku sądu odwoławczego oprócz wymogów, o których mowa w art. 457 § 2 k.p.k., powinno nosić również cechy uzasadnienia pierwszoinstancyjnego). Różnica zachodząca między uzasadnieniami orzeczeń sądów pierwszej i drugiej instancji jest konsekwencją różnic i istoty postępowania przed tymi sądami. Sąd pierwszej instancji, rozpoznając sprawę „w granicach aktu oskarżenia”, musi swój wyrok uzasadnić w całości według wskazań zawartych w art. 424 k.p.k., natomiast sąd odwoławczy, rozpoznając sprawę w zasadzie w granicach apelacji, musi swój wyrok uzasadnić stosownie do reguł określonych w art. 457 § 2 k.p.k., przez podanie, czym się kierował wydając takie właśnie orzeczenie, w szczególności zaś motywując swój stosunek do zarzutów i wniosków apelacji (por. końcowe partie obszernej tezy wyroku SN z dnia 3 marca 1970 r., V KRN 437/69, OSNKW 1970, z. 4-5, poz. 47).

Wprost trzeba stwierdzić, że jakość uzasadnienia sporządzonego przez Sąd odwoławczy w przedmiotowej sprawie, w żadnej mierze nie dawała możliwości przekonującego odparcia zarzutu kasacji, iż został - i to w stopniu rażącym - naruszony przepis art. 457 § 3 k.p.k. Przepis ten wszak przewiduje, iż sąd odwoławczy w uzasadnieniu swojego orzeczenia powinien podać czym kierował się, wydając wyrok oraz dlaczego zarzuty i wnioski apelacji sąd uznał za zasadne albo niezasadne. Na gruncie identycznie brzmiącego przepisu art. 406 § 2 k.p.k. z 1969 r., jak i obecnie obowiązującego art. 457 § 3 k.p.k., Sąd Najwyższy wielokrotnie już precyzował standardy, jakim musi odpowiadać uzasadnienie sądu odwoławczego, aby mogło być uznane za spełniające choćby minimalne wymagania zawarte w tych przepisach. W szczególności Sąd Najwyższy podkreślał, iż uzasadnienie to nie może być powierzchownym ustosunkowaniem się do podnoszonych w apelacji zarzutów, nie może

ograniczać się do ogólnikowych deklaracji i cytowania dorobku judykatury dotyczącego ogólnych reguł i zasad procesowych czy zasad sporządzania uzasadnień. Uzasadnienie takie musi natomiast przedstawiać rzeczową argumentację, udzielającą jasnej odpowiedzi, dlaczego konkretne zarzuty i argumenty środka odwoławczego zostały ocenione jako bezzasadne, przy czym musi zaprezentować tok swojego rozumowania w sposób nie pozostawiający wątpliwości co do tego, że wszystkie istotne zagadnienia zostały rozważone i ocenione (por. np.: OSNKW 1998/5/8; Prok. i Pr. 1995/5/18; Prok. i Pr. 1998/5/8; LEX nr 51457; LEX nr 54395; LEX nr 51080; LEX nr 53052; LEX nr 51096). Nie ulega wątpliwości, iż uzasadnienie Sądu odwoławczego nie odpowiada powyżej opisanym regułom i *de facto* składa się tylko z tzw. części historycznej. Merytoryczna część uzasadnienia jest tak lakoniczna, że poddanie orzeczenia kontroli kasacyjnej z uwagi na popełnione uchybienia jest praktycznie niemożliwe.

W związku z powyższym Sąd Najwyższy orzekł, jak w sentencji orzeczenia.